Rok 5. Nr. 208

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr „Dziennik Pomorski", Skryt. poczt. 83

Chojnice, środa 9 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Taktyka niemiecka.

Wiemy o tem wszyscy, że jeżeli na świecie, a przedewszystkiem w Europie niema spokoju, to nikt inny temu nie winien, jeno Niemcy i bolszewicka Rosja. Niemcy trzymają cały prawie świat w bezustannem naprężeniu, a następnie gadają, że to nie one temu winne, lecz Traktat wersalski, który narody pokrzywdził, a przedewszystkiem ich samych.

Widzimy, że agitacja niemiecka za rozsadzeniem obecnej zgody w Europie staje się coraz to gorszą, ale zarazem też innego gatunku. Niemcy zaprzestali pobrzękiwać szabelką i przycichli ze swoją krzykacką agitacją za oderwaniem od Polski Pomorza i Górnego Śląska. Biją się w piersi i powiadają: „My pragniemy Europie i Ameryce udowodnić, że jesteśmy najspokojniejszym narodem na świecie, i że wojny nie chcemy. A jeżeli nas będą teraz pomawiali w zachcianki wojenne, to każdy będzie się mógł przekonać, że to Francja i Polska przedewszystkiem cicho nam siedzieć nie pozwolą i nas podszczuwają".

Niemcy zmienili zatem taktykę, zmienili sposób walki. Nie mówią o wojnie, ale mówią o pokoju, ale zą to poruszają niebo i ziemię, ażeby w tak zwany pokojowy sposób dojść do celu. Przedtem wygrażali się gwałtownem odebraniem nam Pomorza, teraz pragną to zrobić za Pomocą postępnej agitacji, za pomocą tak zwanego paktu czyli układu pokojowego. Przedłożyli Francji podstępny układ, a pragną nawet na to piśmiennego potwierdzenia, a Anglja ma być świadkiem tej wieczystej zgody i ma dać nawet na to swój podpis.

Tymczasem coraz wyraźniej się pokazuje, że jest to sobie prosta i zdradziecka chytrość niemiecka. Niemcy spekulowali tu na Anglję i nie przerachowali się. Wiedzieli, że Anglja popiera wszystko, co może przyczyniać się do wzajemnego osłabiania narodów w Europie, ażeby ona mogła trzymać je na pasku i mieć od nich spokój w zamorskich posiadłościach. Anglja poparła zatem podstępny plan niemiecki i przyrzekła nawet zbrojnie popierać Francję, gdyby Niemcy układ złamali i Francję napadli. Ale szydła z miecha natychmiast wyszły. Chodziło tu o proste wyprowadzenie Francji w pole. Chciano Francję zamknąć pomiędzy Anglją i Niemcami, ażeby się ruszyć nie mogła, gdyby Niemiec Polskę napadł. Niemiec powiada, że wcale nie chciał Polski napadać. Oczywiście, bo gdyby mu się była sztuka z Francją udała, to Polska razem z Rumunją byłaby za słabą, ażeby się równocześnie łękać najazdu od strony bolszewickiej. A wówczas przyszłaby Liga Narodów w pomoc Niemcom i rzekłaby Polsce: „Zgódź się dobrowolnie! Niema rady! Widzisz jak się rzeczy mają. Byłoby samobójstwem dla ciebie, gdybyś wojnę wszczęła!"

Sprawa się jednak nie udała, a tem mniej powodzenia ma teraz, gdzie masońsko socjalistyczny rząd Herriota zastąpił rząd Painlevego Brianda.

Niemiaszki odstąpiły zatem od silniejszej agitacji za układem zabezpieczenia granic od strony Francji, a zabrali się do silnej agitacji za przyłączeniem Austrji do Niemiec. A posłali do Wiednia nie czasem wszechniemieckiego hitlerowca, albo hindenburczyka, ale posłali socjalistę w osobie prezydenta rajchstagu Loebego. „Widzicie! — powiadają — że wojny nie chcemy, bo chyba nie uwierzycie, ażeby socjaliści do wojny parli. My chcemy Wam udowodnić, że w pokojowy sposób chcemy dostać Austrję w nasze posiadanie, a na dowód, że cały naród jest zatem świadczą o tem nawet socjaliści, którzy za tem przyłączeniem agitują."

Taką to taktykę pokojową uprawiają Niemcy. Udawają, że się to wszystko da przeprowadzić w pokojowy sposób, tymczasem ostatni prostaczek zrozumie, że takie pokojowe przyłączenie czy to Austrji, czy Pomorza, czy Śląska do Niemiec musiałoby rozpętać najstraszniejszą wojnę europejską, ponieważ tu nietylko Polska w grę wchodzi, ale zarazem Włochy, Czechy, a potrosze i Jugosławja, no i Francja.

Agitacja Niemców jest bardzo chytra. Wybrali sobie moment, gdzie Anglja zajęta jest Chinami i Indjami, a Francja Marokiem i Syrją i myślą, że taka okazja najlepiej nadaje się do tego, ażeby coś uzyskać. Narody, które mają dużo kłopotów na głowie chętnie się zdaniem Niemców dalszych kłopotów pozbywają. Tylko że jak zawsze tak i w tym wypadku fałszywie Niemcy kalkulują. Nietylko niczego nie uzyskają, ale nie pokłócą ze sobą ani Anglji ani Francji, ponieważ oba te narody związane są ze sobą tem więcej trudnościami, jakie mają w swych kolonjach, ażeby sobie wzajemnie pomagać. Zresztą Anglja zna Niemców bardzo dobrze. Pomagała im dotąd ze względu na osłabianie Francji, ale nie myśli z nich kasztanów z ognia wyciągać teraz, gdzie chodzi o jej własną skórę przed Niemcami. Niemcy bowiem coraz głośniej wołają o oddanie im kolonji. Anglja zaś chętnie oddaje to, co do niej nie należy, ale własnych kolonji oddać Niemcom nie myśli i dla tego zacznie ich sobie teraz oglądać z drugiej strony.

Naszem zdaniem wszystko pozostanie po dawnemu. Traktat wersalski pozostanie takim, jakim był do tychczas, sojusz pomiędzy Francją a Polską i Czechosłowacją pozostanie również nienaruszony, a sławetny pakt bezpieczeństwa, przy pomocy którego zamierzali Niemcy poklócić ze sobą Anglję i Francję i rozerwać sojusz z Polską, pójdzie w rupiecie. Niemcom zaś grzecznie teraz poradzą, ażeby nareszcie cicho siedziały i udowodniły swe dążności pokojowe najlepiej tem, że przystąpią do Ligi Narodów.

Wstępne notowania giełdowe

7. 9 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	92,00
100 złotych w notach	93,00
dolar	5,22

Widmo wojny Anglji z Turcją.

Najświeższe wiadomości głoszą, że w Dardanelach zjawiła się silna eskadra angielska i rozpoczęła manewry przy brzegach zachodnich Anatolji i pod Dardanelami. Pod Smyrną rozpoczęto strzelać z armat, co wywołało w Smyrnie wielki popłoch. Tureckie telegramy głoszą, że kilka łodzi podwodnych przejechało wody Bosforu i udało się na morze Czarne.

Anglja grozi widać zawczasu Turcji, ażeby zmiękła w sprawie Mossulu.

Sprawy polityczne.

Z tajemnic Habsburgów.

36 lat mija od chwili śmierci syna starego austrjackiego cesarza Franciszka Józefa, cesarzewicza Rudolfa, a dotąd nie miano pewności, w jaki sposób on właściwie zginął. Oto gazety podają obecnie rozmaite szczegóły jego śmierci, które tym razem mają być prawdziwe. Oto Rudolf był znanym z rozpusty. Pomimo młodych lat był zniszczonym od pijaństwa i rozpusty. W końcu rozkochał się jak wiadomo w słynnej z piękności baronównie Vetserze. Do dziś dnia pisano, że ona to była przyczyną jego śmierci, zadając mu ranę, która go doprowadziła do rozpaczy, tak że zastrzelił najpierw ją a następnie siebie.

Sprawa ma się tymczasem przedstawiać inaczej. Oto baronówna Vetsera opanowała księcia tak, że ten zgodził się na rozwód z żoną i na małżeństwo z nią, o ile cesarz się na to zgodzi. Przedtem jednak napisał list do ówczesnego papieża Leona XIII z prośbą o unieważnienie jego małżeństwa. Papież doniósł o tem cesarzowi. Wybuchła straszliwa burza. Cesarz wezwał telegraficznie bawiącego za Wiedniem Rudolfa. Co tam mówili ze sobą, tego nikt nie wie. Tylko przez kilka szczelnie zamkniętych drzwi dochodziły uszu dworaków krzyki cesarza z jego gabinetu. Wreszcie z trzaskiem rozwarły się drzwi. Rudolf wybiegł z nich z krwawą pręgą przez czoło na twarzy od uderzenia laską, czy płazem szabli. Kamerdyner ulubiony cesarski wbiegłszy do gabinetu cesarskiego, zaczął rozpaczliwie wołać o pomoc. Na dywanie leżał nieruchomy cesarz. Okazało się, że z frytacji ogromnej zemdlał tak, iż musiano go blisko trzy godziny cucić, zanim odzyskał przytomność.

Po takiej rozmowie ojca z jedynym synem, Rudolf napisał list do Vetsery, zawiadamiając ją że stosunek ich musi być zerwany, ponieważ tak mu najgwałtowniej cesarz. Było to dnia 29 stycznia 1889 roku w południe.

Po napisaniu tego listu wybrał się Rudolf do zameczku Mayerlingu rzekomo na polowanie. Vetsera po otrzymaniu listu nie dała za wygnaną, ale popędziła do Mayerlingu i tam przez dłuższy czas została z Rudolfem, widocznie w tym celu, ażeby go nie utracić. Co pomiędzy nimi zaszło, niewiadomo. Vetsera odjechała do siebie i tam zastano ją w mieszkaniu w następnym dniu bez życia. Wystrzałem z rewolweru zabiła się. Rudolf tymczasem poszedł pocieszyć się do żony leśniczego z Mayerlinga, zaś męża wysłał za jakimś sprawunkiem w odległości kilometrów odległą. Mąż tymczasem podejrzewając coś niedobrego stanął na czatach. Gdy Rudolf po kilku godzinach opuścił mieszkanie leśniczego, padły dwa strzały z za węgła, które mu czaszkę roztrzaskały. Mąż żonę w ten sposób pomścił.

Nadworny lekarz, który krajał zwłoki Rudolfa oświadczył cesarzowi, mózg jego był zakażony chorobą płciową, tak że nie byłby długo pożył. Cesarz, gdy mu o tem doniesiono, wzniósł pono oczy ku niebu i zauważył: „Drogi Boga są niezbadane. Widocznie chciał on w ten sposób oszczędzić nie jeszcze straszniejszej i boleśniejszej próby".

Powyższe opowiadanie ma polegać na prawdzie. Miała tę rzecz przedstawić w podobny sposób sama cesarzowa—matka Rudolfa w obec jej przyjaciela lorda Middletona, oraz adjutant cesarski hr. Latour. Prawda zatem pozostanie, że baronówna Vetsera i arcyksiążę Rudolf zakończyli życie jednego dnia, ale w zupełnie innych okolicznościach Upada zatem baśń, jakoby gorąca miłość do barónównej Vetsery była popchnęła Rudolfa do samobójstwa.

Kłamstwo ma krótkie nogi.

Sowiety roztrąbiły po świecie, że utworzyły na Krymie państwo żydowskie i że większość tamtejszych gruntów znajduje się w rękach żydowskich. Tymczasem pokazuje się, że żydom rozdano coprawda 105 tysięcy dziesięcin ziemi pod uprawę, ale nie na Krymie, lecz w rozmaitych gubernjach południowych Rosji, jak chersońskiej odeskiej, jekoterynosławskiej itd. Za to na Krymie żadnej prawie ziemi pomiędzy Żydów nie rozdzielono. W dodatku rozdzielona pomiędzy Żydów ziemia leży jeszczy prawie odłogiem. Osiadło na niej dotąd zaledwie 4000 rodzin żydowskich.

Pokazuje się teraz, że sowiety rozmyślną rozpuszczały pogłoskę o wielkiem państwie żydowskiem na Krymie, ażeby uzyskać tem większą pożyczkę dolarową na Krymie.

Młodociany kandydat do tronu węgierskiego.

Do gazet angielskich donoszą, że niema obecnie niezgody wśród monarchistów węgierskich i że jedynym kandydatem do tronu węgierskiego jest obecnie tylko 13 letni syn ostatniego cesarza austrjackiego Karola. Monarchiści bynajmniej nie trapią się tem, że nie mogą jeszcze Węgier okrzyknąć królestwem. Nawet im jest to na rękę ze względu na niepełnoletność księcia, który pełnoletnim stanie się dopiero po skończonym 16 ym roku życia.

Sprawy polskie.

Niemcy w Londynie i w Paryżu.

Niemcy nie pomijają obecnie żadnej sposobności ażeby popierać swoje sprawy w Europie i Ameryce. W Londynie oświadczył podobno przedstawiciel niemiecki dr Gaus w komisji prawników, że Niemcy domagają się, ażeby przyszła umowa bezpieczeństwa nie pozwalała Francuzom robić niczego bez poprzedniego pozwolenia Ligi Narodów. Nawet Polsce mogłaby Francja przyjść z pomocą tylko w razie, gdyby się Liga na to zgodziła. Od Anglji wymagają zaś Niemcy, ażeby nie stała na stronie, ale zabierała głos w tej sprawie. Liga Narodów wyczekuje orzeczenia prawników, ażeby zająć sprawą umowy zabezpieczenia granic. Francja domaga się, ażeby ta umowa była w granicach umowy o wieczystym pokoju, na mocy której mają się wszystkie państwa zobowiązać nie prowadzić wojny, ale oddawać spory do rozsądzania Lidze Narodów.

Równocześnie z umową urządzają Niemcy ogromną agitację za połączeniem Austrji z Niemcami. Podpada, że używają za narzędzie socjalistycznego prezesa

rachstagu Loebego, który najpierw pojechał do Wiednia, ażeby tam na zjeździe agitować, a stamtąd wybrać się do Paryża ażeby tam szukać poparcia na odbywającym się kongresie pokojowym. Swoje nadzieje pokładał na Herriocie, ale Herriot nie przyjechał

Z Paryża urządza Lobe podróż agitacyjną po Ameryce, gdzie zabawi dwa tygodnie. Tak to Niemcy agitują.

Poprawa kursu złotego.

Atak na kurs złotego został nietylko na wszystkich frontach odparty, ale kurs złotego ustalił się już prawie do pierwotnej wysokości. Na giełdzie berlińskiej z kursu 67.45 mar za 100 zł doszedł w czasie od 14 do 21 sierpnia do 68.20. Od 21 sierpnia zaczyna się podnosić. W ciągu dwóch dni podnosi się do 70.90, 25 sierpnia wynosi 71.10, 26 sierpnia i w następnych dniach dochodzi do 74 mar. i z tą kwotą przechodzi na wrzesień.

Na giełdzie szwajcarskiej w Zurychu naprawa złotego rozpoczęła się 22 sierpnia, Z 84 50 franków szwajcarskich dochodzi w końcu sierpnia do 91 fr. za 100 zł.

Na giełdzie wiedeńskiej wynosił kurs złotego 21 sierpnia 113 szylingów za 100 zł. 28 sierpnia doszedł kurs do 124 50.

W Londynie kurs wynosił 22 sierpnia 28.75 zł. za funt szterlingów, zaś 31 sierpnia 25.75 zł. Złoty doszedł zatem wszędzie do swego prawie pierwotnego kursu. Napływ walut zagranicznych z powodu zwiększonego wywozu winien usunąć ostatnie przeszkody do powrotu złotego do pierwotnego stanu. W każdym razie wszelkie ujemne pogłoski o złotym naszym należy zaliczyć do bajek

Nie możemy walczyć przeciwko Polsce.

Minister niemiecki Streseman zamieścił w gazecie „Deutsche Zeitung", artykuł, w którym ośmiesza wszechniemców, pobrzękujących szabelką i otwarcie przyznaje, że nawet obecnie nie możemy przy pomocy własnych sił walczyć przeciwko Francji, a nawet przeciwko Polsce.

Powołuje się przytem Stresemann na Hindenburga który powiada to samo i dodaje, że Niemcy są obecnie w takim położeniu, że nawet przeciw samej Francji walczyć nie mogą.

Tak pisze Stresemann. Ale dobrze zrobi ten, kto Niemcom nie uwierzy. Nie chwaliliby się publicznie, gdyby rzeczywiście byli takimi słabymi.

Komuniści coraz otwarciej w Anglji występują.

Gazeta angielska „Daily Mail" pisze, że ruch przeciwko zdruzgotaniu potęgi angielskiej wzmaga się. Głównymi sprawcami są tu komuniści, którzy dążą do opanowania Trade Unionów czyli potężnych angielskich stowarzyszeń robotniczych nadejdzie kolej na marynarkę wojenną, armję i eskadrę lotniczą

Przeciwko p. Piłsudskiemu.

Minister spraw wojskowych wydał rozkaz, zabraniający oficerom w czynnej służbie brania udziału w zjazdach i uroczystościach, w których krytykuje się rząd i uprawia się politykę, niezgodną z intencjami, wymagającemi karności wojskowej. Chodzi tu przedewszystkiem o ostatni zjazd legjonistów polskich, na którym p. Piłsudski występował gwałtownie przeciw obecnej polityce wojskowej, a zwłaszcza przeciw ministrowi Sikorskiemu.

Ofiary wojny światowej.

Według obliczeń, przeprowadzonych przez „Międzynarodowe biuro pracy" w Genewie, wojna światowa pozostawiła 6,539,000 inwalidów. Z tego najwięcej inwalidów posiadają Niemcy (1,537,000) i Francja (1,500,000). Trzecie miejsce zajmuje Anglja (900,000), czwarte Włochy (800.000), piąte Rosja (775 000), szóste Polska, która ma 320.000 inwalidów. Czechosłowacja ma ich 236.000, Stany Zjednoczone 157.000, Belgja 50.000. Rumunja 100.000. Austrja ma inwalidów stosunkowo bardzo dużo, gdyż 161.000, co stanowi 6.1 na 100 mieszkańców. Duży jest też stosunek procentowy inwalidów francuskich, mianowicie 3.8. W Niemczech na 100 mieszkańców przypada 2.6, w Polsce 1.2, we Włoszech 2.1, w Anglji 1.9 inwalidów. Najmniejsze procentowo straty poniosły Stany Zjednoczone, gdzie jeden inwalida wypada na tysiąc mieszkańców.

„Kulturland Preussen".

Niemcy nasi roztrąbili po całym świecie, że w Tczewie oberwało się od Polaka redaktorowi „Dirschauer Zeitung" za to, że w swej gazecie podawał niski kurs złotego, który mógł wywołać popłoch wśród polskiej ludności. Gazeta ta pisała z powodu tego wypadku, że to .się zdarzyło w „Kulturland Polen". A oto donoszą do „Dzien Pozn". rozmaite ciekawe szczegóły o tem, jak to katują dzieci polskie im „Kulturland Preussen". Oto na mazurach oświadczył nauczyciel Witzlar z Rusi, że będzie codziennie bił synka szewca Skowasza za to, że ten zapisał sobie na poczcie „Gazetę Olsztyńską". I bił chłopca codziennie przez cały miesiąc, aż ojciec zaprzestał zapisywania gazety. W tej samej wlosce zakazał nauczyciel Stoll wszelkiej polskiej rozmowy wśród dzieci.

W Tomaszkowie na warmji nauczyciel Mieliński bije dzieci polskie i każe im pisać za karę: „Ich soll in der Schule nicht polnisch sprechen".

W Zabiełach na Mazurach urządził „Jungdeutscher Orden" zebranie w lokalu szkólnym. A gdy dozór szkolny przeciwko temu zaprotestował, wywleczono członków dozoru i innych mieszkańców w nocy z łóżek i związanych oraz niedostatecznie ubranych odstawiono do więzienia śledczego. Aresztowanych skazano na długoletnie kary więzienne na podstawie jednego świadka w postaci miejscowego nauczyciela.

To są kwiatki sławnej pruskiej kultury, których jest daleko więcej.

Staniemy jak jeden mąż w obronie Polski.

Sokoli amerykańscy, którzy zwiedzili Polskę niedawno, zamieścili w gazetach polskich następującą odezwę pożegnalną:

„Przybyliśmy tutaj, aby razem z Wami nacieszyć się Wolnością Polski.

Tę Polskę, o jakiej każdy z nas marzył, oglądaliśmy własnemi oczyma, a serca Wasze. Bracia Rodacy, jakie nam okazaliście, w czasie naszego pobytu i to zgotowanie tryumfalnego przyjęcia, jakiego doznaliśmy, jest nagrodą dla całego Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Wracamy zasileni duchem Ojczystym do dalszej pracy, a wielu odrodzeni w duchu polskim, bo zrodzeni na ziemi amerykańskiej, nie znali Ojczyzny, nie rozumieli, a może i mało, jako młodzi, czuli się Polakami.

Wracamy szczęśliwi, że Ojczyzna nasza Stara, chociaż w mozole, ale się dźwiga stale naprzód.

Opuszczamy Ojczyznę w tem przekonaniu, że cały naród, czerpiąc przykłady ze sławnej historji rycerskiej przodków, stanie murem przy swym Prezydencie i Rządzie, współpracując razem w odrodzeniu rychłem dobrobytu Polski, bo tylko wtedy nie będzie siły na świecie, ktora w jego bycie mogłaby stanąć na przeszkodzie.

Pracując w pocie czoła za Oceanem, śledzimy za wszystkiemi poczynaniami w Polsce i bóle Wasze, są naszemi bólami, szczęście Wasze, jest udziałem szczęścia naszego.

I gdyby Polska czemkolwiek była zagrożona na zew Ojczyzny, staniemy jak jeden mąż w Jej obronie.

Dziś mamy marzenie jedno: aby Najjaśniejsza Rzeczpospolita wróciła do dawnej świetności i chwały i na tej drodze, chociaż za Oceanem, współpracować z Wami będziemy.

Żegnając Ojczyznę ukochaną i Was Bracia Rodacy, składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i podzięki za tę wspaniałą gościnę i tyle serdeczności, ile tu na ziemi Ojców doznaliśmy.

„Bóg Wam zapłać!"

Czołem!

(—) Dr. T. Starzyński
Prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.
(—) Wł. Pawlak
Naczelnik Związku.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 8 września 1925 r.

Dziś: Adrjana m.
Słońca wschód 5.23 zachód 6.31.
Księżyca wschód 9.30 zachód 11 56.

Jutro: Gorgonjusza męcz.
Słońca wschód 5,25 zachód 6.29
Księżyca wschód 10,2 zachód 1. 3

— **Zawody lekkoatletyczne**, które się odbyły w niedzielę miały następujące wyniki:

Pięciobój wojskowy. Mistrzem powiatowym został p. Zakrzewski z Rytla, zaś nagrodę wędrowną zdobyło gniazdo „Sokoła" w Rytlu.

1 nagrodę ostrzymał p. Zakrzewski, 2 p. Odyja z Lubni, 3 Cyrzon z Chojnic, 4 p. Chyrek z Rytla, 5 p. Rekowski z Rytla. 6 p. Twardokus z Chojnic, 7 p. Reszka z Rytla i 8 p. Łęgowski z Chojnic. W poszczególnych zawodach pięcioboju otrzymali pierwsze nagrody, za strzelanie p. Odyja z Lubni, za bieg 200 m. p. Chyrek z Rytla, za rzut granatem do celu p. Zakrzewski z Rytla, za skok w zwyż p. Twardokus z Chojnic, za marsz 5 klm. p. Płachecki z Tow. Pow. i Woj. Chojnice.

W pięcioboju młodzieży zdobyli nagrody następujący zawodnicy: 1 p. Gierszewski z Rytla, 2 p. Blesek z Chojnic, 3 p. Michałowski uczeń gimnazjalny z Chojnic, 4 p. Lemańczyk uczeń gimnazjalny z Chojnic, 5 p. Czartowski z Rytla, 6 p. Bembenek z Chojnic, 7 p. Stopa z Rytla, 8 p. Brzeziński z Wiela.

W poszczególnych zawodach pięcioboju otrzymali pierwsze nagrody za bieg p. Odyja z Lubni, za rzut kulą p. Doroszewski Rytel, za skok o tyczce 1 nagrodę p. Gierszewski z Rytla, 2 p. Chyrek z Rytla, 3 p. Cyrzon z Chojnic, za marsz 1 nagrodę otrzymał p. Płachecki z Tow. Pow. i Woj. Chojnice, 2 p. Słomiński z Chojnic. Na ogół wyniki zawodów były b. dobre, a mamy nadzieję, że w przyszłym roku będą jeszcze lepsze.

— **Wskazanem** byłoby ażeby przedsiębiorca prowadzący roboty przy naprawie kościoła ewangelickiego na Rynku odgrodził płotem lub liną miejsce około budowy, gdyż o wypadek spowodowany upadkiem cegły lub większego kawałka drzewa nie trudno.

— **W niedzielę** wieczorem odbyły się dwie zabawy urządzone staraniem P L. O. P. P. jedna w hotelu Engela, druga w hotelu Centralnym. Tak na jednej jak i na drugiej udział publiczności był liczny to też bawiono się wesoło do wczesnego rana.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. (Wielki pożar w Tucholi.) Dnia 6 b. m. o godz 3 w nocy wybuchł tu wielki pożar w rynku. Pastwą płomieni padły trzy domy. Wiele osób i rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pożar powstał z przyczyn dotąd niewyjaśnionych. Zapaliła się klatka schodowa, i ludzie mieszkający na piętrze wyskakiwali oknami na ulicę. Między innemi skacząc na chodnik p. Kaszubowska, właścicielka składu delikatesów złamała sobie obie nogi. Odwieziona do szpitala w Chojnicach samochodem, gdzie walczy ze śmiercia.

Fan Szwemin. mieszkający na II piętrze rozpaczliwie wzywał pomocy, lecz ta nie nadeszła. Zmuszony ostatecznością pozrzucał swe dzieci na uprzednio wyrzuconą pościel oraz swą żonę, sam pozostał do ostatniej chwili w mieszkaniu i był już w takiem niebezpieczeństwie, iż się zaczęło palić na nim ubranie. W ostatniej chwili wyskoczył na ulicę i tak szczęśliwie, że mu się nic nie stało.

Pastwą płomieni padło wszystko mienie znajdujące się na I i II piętrze.

Sępólno. W niedzielę dnia 13 bm. urządza tut. Tow. Powstańców i Wojaków poświęcenie swego sztandaru. Uczestnikami uroczystości będą: p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak i prawdopodobnie p. Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski oraz liczni przedstawiciele władz tak cywilnych jak wojskowych.

Program uroczystości jest następujący: W sobotę dnia 12 bm. o godz. 19 45 zbiórka na starym Rynku Tow. Wojaków, Inwalidów, Strzelców, Sokołów i Straży Pożarnej — o godz 20 capstrzyk ulicami Hallera, Sienkiewicza, Nowy Rynek, Sądowa i zpowrotem na Stary Rynek — o godz. 21 przyjęcie delegacji na dworcu i odprowadzenie do kwater.

W niedzielę 13 bm o godz. 7 pobudka oraz koncert na Starym Rynku — o godz 5.31, 6 39, 9.02 przyjęcie delegacji na dworcu — o godz. 9 zbiórka wszystkich Tow. ze sztandarami na Starym Rynku, — o godz. 10 przyjazd p. Woj. Dr. Wachowiaka i raport — o godz. 10.15 nabożeństwo. poświęcenie sztandaru, przysięga, wręczenie sztandaru placówce, wbijanie gwoździ i defilada — o godz. 14 wspólny obiad na sali p. Kucharskiego — o godz. 16 wymarsz do strzelnicy na zawody Sokoła połączone z niespodziankami. O godz. 18 30 powrót do miasta — o godz. 19.30 zabawa taneczna na sali p. Kucharskiego (Hotel Polonja).

Grudziądz. Wspominaliśmy o nowej partji mieszczańskiej, którą zakłada rzekomo dyrektor „Gazety Grudziądzkiej" a prezes Izby Rzemieślniczej p. Grobelny, a za którą stoi p. Kulerski Otoż to nowe stronnictwo będzie nosiło nazwę „Zjednoczenie Stanu Średniego" i będzie wydawało gazetę pod nazwą „Goniec Nadwiślański".

Grudziądz. „Głos Pomorski" powołuje się na to, że Warszawa jest co do cen chleba tańsza od Pomorza, a zwłaszcza od Grudziądza i pyta się, czemu się to dzieje, że ceny artykułów zwłaszcza pierwszej potrzeby są na Pomorzu droższe, aniżeli w innych dzielnicach. Tak naprzykład ceny mięsa poszły mocno w górę. Przypuszczamy, że winne tu przedewszystkiem gospodarcze połączenie Pomorza z Gdańskiem, które sprawia, że z wszelką łatwością wywozi się tamdotąd żywność z Pomorza.

Dziemiany, pow. kościerski. (Jarmark). We wtorek 25 sierpnia odbył się w naszej wiosce pierwszy raz jarmark na bydło i konie. Już od rana popadywał drobny deszcz, ze wszech nawet dalekich wiosek ciągnęły trzody bydła na targ — lecz gdy od 9—11 lunął deszcz „jak z kubła", dużo spieszących na jarmark zachwiało się i pozostało we wioskach nie idąc dalej lub wracali z powrotem. Dla tego jarmark nie był tak wielki, jak się spodziewano i jak się zapowiadał. Lecz pomimo to zeszło się dosyć ludzi, spędzono sporo bydła i koni, od 11 godz. była pogoda i „handel szedł". Za krowy płacono 150—250 zł., za konie 200—500 zł. Mamy nadzieję, że padający deszcz był dobrą zapowiedzią na przyszłość, że w przyszłe jarmarki nie będzie padać, ale będą wielkie i ożywione.

Nowe. (Wybuch) W jednym z domów przy rynku mieszczącym na froncie skład rzeźnicki i przyległy pokój, nastąpił w tych dniach wybuch który należy przypisać niedostatecznej szczelności węża gu-

mowego, doprowadzającego gaz. W nocy, która poprzedziła wybuch obie ubikacje napełniły się gazem. Gdy następnego dnia rano dzierżawca lokalu wszedł do pokoju z palącą się świecą, nastąpił wybuch, który w tymże pokoju pogruchotał 4 szyby, a w dzwiach wiodących do składu dalsze dwie. Odłamki szkła wyleciały na chodnik, a wielki płomień buchnął oknem. Całe szczęście, że w tej chwili nikogo nie było przed domem. Dzierżawca składu odniósł tylko lekkie rany wskutek poparzenia.

Chmielno, pow. kartuski. W niedzielę, dnia 23 sierpnia odbyło się święto strzeleckie tutejszego Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków. Można powiedzieć, że nie tylko chmielanie kochają swoich wojaków ale nawet niebo jest im łaskawe, bo podszas ich święta panowała prześliczna pogoda. Uroczystość rozpoczęła się o 2 po południu. W składnym pochodzie, w którym wzięło udział około 50 wojaków, ruszono do strzelnicy. Orszak był wspaniały. Malowniczy pochód poprzedzała orkiestra. Przy dźwiękach muzyki rozpoczęło się strzelanie o nagrody. W pięknej uroczystości uczestniczyła cała okolica. Pośród gości widzieliśmy szereg wybitnych i znanych osobistości. Wieczorem na sali p. Skrzypkowskiego odbyła się zabawa, która jak wszystkie poprzednie zabawy, urządzane przez Tow. Powstańców i Wojaków miało przebieg piękny.

Kurzętnik. (Swawola lub zemsta. — Pożar.) Jakiś złośliwiec lub głupiec powyrywał w nocy z niedzieli na poniedziałek w ogrodzie p. Konrada Łukwinskiego należącą do spadku po śp. Katarzynie Łukwinskiej większą ilość kartofli z łętami, zostawiwszy wszystko leżeć, widocznie z zemsty lub też ze swawoli. A może to ten sam, który w poprzednie lata skradł, dynie, cebulę, kapustę, marchew i co mu w ręce wpadło. Zatem niech się p. gospodarze mają na baczności.

Na wybudowaniu kurzętnickim u p. Krzemieniewskiego w piątek rano o godz. 5 pożar zniszczył 2 stogi ze zbożem (53 fury żyta.) Stogi były zabezpieczone.

Radoszki, powiat brodnicki. Pociąg towarowy przejechał w tych dniach na przestrzeni Gutowo—Radoszki 5 sztuk bydła p Patalona z Radoszek. Bydło miało wartości na 850 zł. Winę w tym wypadku ponosi 14 letni pastuch Trendowicz.

Wąbrzeźno. (Kiepskie żniwa). Wielu obywateli tutejszego powiatu zasadziło potajemnie tabakę na swych gruntach. Zasadziło ją w najtajniejszych zakątkach swych gruntów w zapatrywaniu, że władze chyba tam tabaki nie znajdą. Udało się nawet niektórym z nich tabakę szczęśliwie posprzątać. Ale władze miały jednak dobry węch. W Dębowejłące kazano pewnemu gospodarzowi zniszczyć 15 centnarów ziela tabacznego, nagromadzonego na dwóch wielkich wozach, Nieszczęśni będą musieli płacić jeszcze w dodatku wielkie grzywny.

Wąbrzeźno, Przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. odbyło się tu w niedzielę, 30 sierpnia. Dzieci było 185. Dzieci zgromadziły się przy wikarjatce, skąd ks. proboszcz Zakryś wprowadził je w towarzystwie miejscowych wikarjuszy ks. ks. Malinowskiego i Mikcholca z pieśnią: „Kto się w opiekę" do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz. Przed komunją św. zwrócił się do dziatwy z przemówieniem o szczęściu wiernego chrześcijanina, który godnie przyjmuje komunję św.

Spiewy wykonał przed miesiącem do życia pobudzony chór kościelny „Cecylja" pod batutą p. rektora emerytowanego Grütznera.

Nadmienić należy, iż panie ze „stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo" przyodziały kilkanaście dzieci uboższego stanu.

Z wycieczki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego.

(Dokończenie.)

Wycieczka nasza miała cel potrójny, naukowy stanowy i ogólno narodowy. Możem z pełnem zadowoleniem stwierdzić, że cele te zostały osiągnięte jaknajzupełniej. Pod względem naukowym (krajoznawczym) poznaliśmy z grubsza stolicę państwa, środkowy bieg Wisły, Ziemię Lubelską, Małopolskę Wschodnią i Środkową, Karpaty, Podkarpacie, Zagłębie Naftowe, nizinę Sańską, Ziemię Kielecko—Sandomierską i nareszcie polski Manszester. Pod względem stanowym, wycieczka przyczyniła się znakomicie do wyrobienia koleżeńskości pomiędzy nauczycielstwem poszczególnych dzielnic. — Pod względem narodowym, przekonaliśmy się, że Polska jest wielka, piękna i bogata, że ma świętną przeszłość historyczną i że wielki jest jej udział w dorobku kulturalnym ogólno ludzkim. Znaleźliśmy wszędzie serca ciepłe i otwarte, uczyliśmy się prawdziwej staropolskiej gościnności, przekonaliśmy się, że wszędzie znają znaczenie Pomorza dla Polski, i że wszyscy Polacy szczerze kochają Pomorze i Bałtyk. Jesteśmy przekonani, że w ewentualnej walce o ten kraj, nie będziemy tu odosobnieni, lecz że za nami będzie cała Polska— Wycieczki takie najlepiej mogą zacierać ślady wychowania się naszego narodu, pod trzema zaborcami. Dlatego podziękowanie należy się niestrudzonemu organizatorowi i kierownikowi wycieczki, p. posłowi Nowickiemu — Grudziądz. Korespondencja o naszem zetknięciu się we Lwowie z Sokołem polskim z Ameryki niestety po drodze zginęła. Uczestnik.

Z dalszych stron.

Bydgoszcz. (Bzy kwitną). Obecne lato, które aczkolwiek miało dnie prawdziwie upalne, to jednak chłody, a zwłaszcza w ostatnich jego chwilach, cokolwiek są za ostre, mimo to u p. Bednarskiego w ogródku na Miedzyniu, przy ul. Pijarów zakwitły ponownie bzy Krzewy prawie bezlistne, pokryły się liściami wonnego białego kwiecia.

Poznań. (Jeden z cichych oraczy na niwie ojczystej). W Poznaniu zakończył życie w 80 roku życia dziennikarz śp. Bolesław Rakowski. Pracował przez 25 lat przy poznańskiej „Pracy" i to w czasach gdy hakatyzm pruski święcił swoje największe triumfy. W owych to czasach „Praca" należała do znanego p. Marcina Biedermanna, tego samego, który miał agenturę rolniczą i niejeden kęś ziemi ocalił dla Polski. Sp. Rakowski niejeden roczek odsiedział za sprawę polską we więzieniu pruskim. Ale to bynajmniej nie ostudziło w nim zapału do pracy na niwie społecznej. Wieczny spokój duszy nieboszczyka a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki.

Załęże, pow. katowicki. Hakuła Rudolf zamieszkał w Załężu, zakupił w Mysłowicach trucizny na szczury i po powrocie włożył trucizne do chleba, pozostawiając chleb w szafie, wskutek czego maika wyżej wymienionego Hakuła Wanda zabrała zatruty chleb i ugotowała zupę. Wskutek spożycia takowej zachorowała cała rodzina, składająca się z 4 osób jak również zamężna jej córka Janina Ebryka i jej dziecko 1 i pół roczne. Nieszczęśliwych odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach w stanie groźnym.

Skierniewice. (Od kieliszka do stryczka). 40 letni Stanisław Kowalski, mieszkaniec wsi Michałów pow. skierniewickiego z zawodu cieśla, otrzymawszy wypłatę za pracę, udał się do Mszczonowa, w celu jakoby zakupów. Przedtem jednak Kowalski zakropił tak obficie robaka alkoholem, że, będąc w sklepie naczyń kuchennych szkła i porcelany, potłukł kilka sztuk szklanek, a następnie nie chciał uiścić należności za straty. Wezwana policja zatrzymała pijaka do wytrzeźwienia w areszcie. W nocy Kowalski, obudziwszy się i widząc, że jest w areszcie, wziął tę sprawę tak mocno do serca, że postanowił skończyć z życiem. Nie namyślając się, podarł garderobę i zrobiwszy pętlę powiesił się. Starszy posterunkowy, usłyszawszy podejrzane szamotanie otworzył drzwi do celi, a ujrzawszy wiszącego Kowalskiego, odciął go od stryczka. Wezwany do samobójcy miejscowy felczer, zdołał przywrócić wisielcowi życie.

Drobne nowiny.

— Rząd finlandzki podwyższył o 20 procent podatek dochodowy od kawalerów, a o 10 procent od żonatych, i bezdzietmych. Kto nie, czy nacz p. Grabski nie pomyśli też o tym wypadku. Dwa razy nie mówic.

Pewien młodzieniec w Augsburgu zauważając, że jego kochanka go zdradza, ugryzł jej z zezdrości nos. Za tak krwawą zemstę skazał sąd niefortunnego kawalera na rok i cztery miesiące domu karnego.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja państw bałtyckich.

W niedzielę odbyła się w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Ministrowie stwierdzili jednomyślność zapatrywań na sprawy, znajdujące się na porządku zgromadzenia Ligi.

Zjazd katolicki w Mławie.

Na zjazd katolicki w Mławie zjechało się 7000 uczestników z księżmi Biskupami Nowowiejskim i Szelążkiem na czele Marszalkiem został poseł Tadeusz Swiacki. Ojciec św. nadesłał telegram z życzeniami, tak samo Nuncjusz papieski. Zjazd wysłał telegramy do Ojca św., Prezydenta, do Sejmu i Senatu.

Roboty na Wawelu wstrzymane.

Z powodu wstrzymania dalszych kredytów wstrzymano roboty na Wawelu. 150 robotników pozostało bez pracy.

Sprawa granic wschodnich odłożona?

Z Londynu donoszą, że narady rzeczoznawców prawniczych zostały ukończone. Na wniosek niemiecki sprawa granic Polski i Czechosłowacji została odłożoną.

Największy okręt wojenny.

W tych dniach wykończono w Londynie budowę największego okrętu wojennego „Nelson" liczącego 35 000 ton i uzbrojonego 9 armatami.

Z rokowań polsko-litewskich.

Wczoraj zakończono wstępne rokowania tyczące komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz spławu na Niemnie.

Aresztowanie komunistów francuskich.

W drodze do Algieru i Marokko aresztowany został przywódca komunistów francuskich Derriot wraz z 5 towarzyszami.

Przyjazd dzieci emigrantów do Polski.

W tych dniach przybędzie z Paryża pierwsza grupa złożona z 16 dzieci emigrantów polskich w wieku 10—15 lat, które będą uczęszczać w Polsce do szkół średnich.

Rzekome przekroczenie granicy niemieckiej przez wojsko polskie.

Planowo szerzone w Niemczech pogłoski o przekroczeniu granicy niemieckiej przez nasze wojska nie polegają na prawdzie, co stwierdza Agencja Wolffa.

Minister Wojny na Pomorzu.

Minister spraw wojskowych w drodze z Inowrocławia zwiedzi Toruń i Swiecie.

Wiceprezes Banku Polskiego

p. Młynarski doszedł do porozumienia z bankami angielskimi, które zapewniły go o swej życzliwości.

Międzynarodowy zjazd lotniczy.

W Sztokholmie odbędzie się w bm. międzynarodowy zjazd lotniczy w którym wezmą udział przedstawiciele Polski.

W sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Gazety gdańskie donoszą że wątpliwe jest porozumienie między Polską a Gdańskiem w sprawie poczty.

Targi Wiedeńskie.

W Wiedniu dokonano wczoraj otwarcia targów.

Katastrofa kopalniana w Japonji.

Jak donoszą z Korei na jednej z kopalń w Tehaku wydarzyła się katastrofa. Zginęło 100 górników.

Przygotowania do zniżki cen chleba.

Min. Spraw Wewnętrznych wydało polecenie urzędom wojewódzkim by rozciągnęły kontrolę nad cenami chleba i mąki.

Otwarcie kongresu katolickiego.

W Bolonji nastąpiło otwarcia kongresu katolickiego. Otwarcia dokonał były kanclerz austrjacki ks. Seipel.

Generałowie polscy we Francji.

17 generałów polskich, którzy są we Francji na manewrach, było zaproszonych przez gen. Gourand na śniadanie w czasie którego generał sławił armję polską.

Przegląd sił nacjonalistycznych w Gdańsku.

W Gdańsku odbyła się manifestacja z okazji 1000-lecia Nadreńji, był to zarazem przegląd sił nacjonalistycznych, a w szczególności organizacji wojskowych oczekujących z upragnieniem wojny odwetowej.

Przyczyną przesilenia kredytowego brak kapitału.

Prezes Związku Banków stwierdza że główną przyczyną przesilenia kredytowego jest u nas brak kapitału płynnego, jednak zarazem upewnia że stósunki poprawią się w krótkim czasie.

Wielkie manewry „Reichswery".

W końcu września odbędą się w Saksonji wielkie manewry „Reichswery" w których wezmą udział gen. Seeckt i minister dr. Gessler.

Dokąd idzie kurator Riemer?

Pan Kurator Riemer z Torunia miał pójść do Krakowa. Tymczasem głoszą, że tamtejszy Kurator pozostaje na swem stanowisku.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

W dniu wczorajszym policja dokonała aresztowania 120 komunistów u których w czasie rewizji znaleziono korespondencję rosyjską szyfrowaną listy członków itp. W liczbie aresztowanych znajdują się przywódcy komunistyczni przeważnie Zydzi.

Nie żołnierze lecz fornale

Niemcy cofają wiadomość, jakoby oddziały wojsk polskich miały były przekroczyć granibę Prus pod Freystadt. Za to dodają, że byli to fornale, którzy za zbiegłymi końmi zagnali się na pruską granicę.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Miesięczne zebranie koła P. Z. K. Chojnice odbędzie się dnia 9 sierpnia 25 r. o godzinie 19,30 na sali p. Jażdżewskiego pod Złotym Lwem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich wolnych od służby członków konieczne.

Zarząd.

Chojnice. Dnia 9. 9. br. o godz. 18,00 odbędzie się walne zebranie Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu p. Czarnieckiego.

Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne bardzo ważne sprawy.

Przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne.

Zarząd.



Chojnice. Zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 9. września br. o godzinie 20 (8 ej wiecz.) w lokalu p. Jażdżewskiego

Pan Major Nieborak rozpocznie wykłady perjodyczne, dlatego wszyscy druhowie powinni na te wykłady przybywać, ponieważ będą bardzo zajmujące i pouczające.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". W czwartek, dn. 10 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się zebranie „Lutni" w lokalu p. Kaletty. Na porządku obrad wybór dwu członków zarządu i wykład ks. prezesa Makowskiego o śpiewie kościelnym w Rzymie. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Uprasza się wszystkich druhów o kompletne i punktualne przybycie.

Wolność! Zarząd.

Chojnice. W środę, dnia 9. września br. o godz. 5 tej po poł. odbędzie się w klasztorku zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Dyrygent.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 5. 9. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	16,20--17.20 zł
Pszenica	23.50--24.50 „
Jęczmień brow.	22.00--23.00 „
Owies nowy	---,— „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	23.50--27.50 „
„ „ 70 „ „ „	23,50--26.50 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	38.50—41 50 „
Ospa żytnia „ „	11.00--12,00 „
Rzepak „ „	— „
Łubin niebieski „ „	— „
Łubin żółty „ „	— „
Słoma żytnia pras. „ „	2,90--3.10 „
Słoma żytnia luź. „ „	1,80--2,00 „
Siano luźne „ „	6,00--6,80 „
Siano pras. „ „	7,20--8,80 „
Groch Victoria „ „	00.00—00.00 „
Ziemniaki fabr. „ „	— „
Koniczyna biała „ „	— „
Płatki ziemniaczane „ „	— „
Koniczyna czerw. „ „	— „
Koniczyna szwedzka „ „	— „

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 4. 9. 1925 r.

IV. Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	160—164
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	152—
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	132—136
f) maciory i późne kastraty	—

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach